MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr,70. Warszawa, dnia 24.marca 1928.r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.70. Warszawa, dnia 24.marca 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA-NIEMCY.

VOSSISCHE ZTG. z 20/3.donosząc o wystosowaniu przez Niemcy skargi do komisji mieszanej w sprawie polskiego dekretu o strefie granicznej na G.Śląsku, podkreśla, że para gr.2.artykułu 1-go genewskiej konwencji górnośląskiej daje wprawdzie Polsce możność zastosowania w okresie 15-u lat tj. do maja 1937 r.postanowień materjalno-prawnych różniących się od tych, które obecnie tam obowiązują, o ile postanowienia takie wprowadzone zostaną na obszarze całej Polski. Jednakże dekret o strefie granicznej jest ustawą wyjątkową, mającą zastosowanie wyłącznie do obszarów pogranicznych. Pozatem zaś,oświadcza kor., wspomniany paragraf konwencji górnośląskiej wyraźnie postanawia, że o ile chodzi o ustawę dotyczącą podziału nieruchomości, to treść nowych postanowień musi być taka, aby postanowienia te mogły być zastosowane w miejsce obowiązujące.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 23/3. polemizuje z Robotnikiem w spr.dekretu granicznego i pisze, że zapomniał on dodać, iż rozciągnięcie dekretu na G.Śląsk było niedopuszczalne ze względu na prawo międzynarodowe, albowiem dekret sprzeciwia się konwencji genewskiej. Nowela do dekretu - pisze dziennik - nie usuwa tej sprzeczności.

BERLINER TAGEBLATT z 23/3. dowiaduje się ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych, że Polska ma podjąć w Lidze Nar. kroki, zmierzające do odwołania p.Calondera i ma zażądać zastąpienia go przez innego męża zaufania Ligi Nar., któryby gwarantował szersze uwzględnienie polskich życzeń.

DANZIGER LANDESZEITUNG z 20/3. oświadcza w sprawie zatargu "Roty" przez Calondera, że orzeczenie to idzie dalej aniżeli żądanie niemieckiego Volsbundu, który domagał się tego zakazu tylko w odniesieniu do szkół mniejszości narodowej niemieckiej.

BERLINER TAGEBLATT z 23/3. omawiając głosy prasy polskiej o dekrecie granicznym dopatruje się w nich zakłopotania i charakterystycznego poszukiwania wyjścia z sytuacji, wytworzonej przez dekret o pasie granicznym.

GERMANIA z 20/3. kreśli w obszernej korespondencji z Warszawy przebieg rokowań polsko-niemieckich w sprawie osiedleńczej, przytaczając porozumienie między min.Zaleskim i posłem Rauscherem, jako zadawalające rozwiązania w kwestji osiedleńczej i likwidacyjnej. Berliński protokół rokowań między min. Stresemannem a Dyr.Jackowskim miał zmienić zasady tego porozumienia, parafowanego w jesieni. Pozatem ministrowi Hermesowi udało się - pisze kor. skłonić Polskę, w porównaniu z jej pierwotnem stanowiskiem do włączenia tego kompleksu zagadnień w ramy t.zw.małego traktatu, o które toczyły się rokowania. W ten sposób wytworzyło się przekonanie, że załatwienie tych zasadniczych żądań niemieckich jest zabezpieczone.

Tymczasem polski dekret graniczny wstrząsnął niepodzielnie tą utworzoną już podstawą. Korespondent Germanji nazywa stanowisko prasy warszawskiej tendencyjnemi próbami bronienia dekretu i wyraża ubolewanie, że pozornie ustalona podstawa realnego porozumienia załamała się przy pozornem nieporozumieniu, ustępując miejsca podnieconej atmosferze bojowej. Kor. zaznacza, że jest rzeczą niezrozumiałą, jakie motywy mogły skłonić stronę polską do utrzymania dekretu tak sprzecznego z dotychczasowemi umowami.

POLSKA-LITWA.

L'ERE NOUVELLE z 20/3. zamieszcza artykuł Leo Bouyssona, wiceprezydenta Izby Deputowanych, p.t. "Litwa i pokój", opublikowany również w prasie polskiej.

CORRESPONDENCE UNIVERSELLE z 21/3. Un diplomat pisze, że wybory w Polsce nietylko wyjaśniły sytuację przez porażkę dawnych partyj oligarchicznych, ale skutki ich dają się także odczuwać w stosunkach Polski z sąsiadami. Daje się także zauważyć zmiana w stanowisku Woldemarasa, który z powodu zatargu Niemiec z Sowietami boi się utracić ciche poparcie Moskwy i Berlina. Z drugiej strony depesza Belcartsa zaznaczyła, że Liga Narodów nie ma zamiaru pozwolić na dowolną interpretację swej decyzji. Kowno żałuje, że się nie zastosowało do postanowień z 10.grudnia 1927 r.i chce uczynić Polskę odpowiedzialną za to, że narady polsko-litewskie rozpoczną się dopiero 30.marca w Królewcu. Sytuacja polska została wzmocniona, litewska zaś znacznie osłabiona, co ujawniło się nawet w nieotrzymaniu pożyczki tak bardzo Litwie potrzebnej. Nie można powiedzieć, aby dyktator litewski zręcznie wykorzystał sytuację. Pod takimi auspicjami zaczną się narady w Królewcu, a jeśli dadzą pozytywne wyniki - czego się należy spodziewać - zostanie usunięta przyczyna kłopotów na wschodzie europejskim, oraz ostatnia przeszkoda do utworzenia bloku bałtyckiego.Z Przywrócenia normalnych stosunków między Polską a Litwą skorzystały nietylko te państwa, lecz zostanie zarazem położony kres nieznośnemu stanowi rzeczy.

OSTEXPRESS z 22/3. twierdzi w depeszy z Warszawy, że wobec udziału obu ministrów spraw zagr. w rokowaniach królewieckich, koła polityczne uważają za nieprawdopodobne, aby rokowania ograniczyły się tylko do kwestji komunikacyjnej. Depesza twierdzi, iż istnieją bardzo niewielkie nadzieje na pozytywny wynik rokowań polsko-litewskich.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

RYTAS z 21/3. W art.wst. omawia pogorszenie się ekonomicznej sytuacji Litwy. Jaka polityka, taka i ekonomika - pisze dziennik. Wszędzie i zawsze teza ta sprawdzała się. Że nasza polityka obecna w ten lub inny sposób wywrze swój wpływ na naszą sytuację ekonomiczną, było jasne. Trudno jednakże było wierzyć, że kryzys nastąpi aż tak rychło. Gospodarczy kryzys na Litwie, zdaniem dziennika, przejawił się w zmniejszeniu obrotu handlowego. Przedewszystkiem zaś kryzys dotknął wywóz bydła mięsa, lnu i zboża. Wynikiem tego - pisze dziennik jest pasywny bilans, który doszedł do 18 milj.litów w r.1927. Pasywność tego bilansu coraz bardziej się zwiększa. Od czasu powstania niepodległej Litwy nie zdarzyło się jeszcze, aby w lutym, najważniejszym miesiącu handlu lnem, bilans handlowy był ujemny. W tym roku mamy

już i ten smutny objaw. Dziennik tłumaczy, że tylko zwiększony eksport może utrzymać kurs lita na obecnym poziomie. Zmniejszenie się eksportu litewskiego - zdaniem dziennika - grozi ruiną całego systemu finansowego Litwy. Następnie dziennik zaznacza, że ponieważ pożyczki, zaciągnięte przez Litwę poszły nie na spłatę długów lub poparcie gospodarki krajowej, lecz na inne nieprodukcyjne cele, przeto ostry kryzys ekonomiczny tem bardziej zagraża Litwie.

LIETUVOS ZINIOS z 21/3. w art.wst.nawiązując do uchwalenia przez rząd litewski budżetu państwowego i do zamiaru zatwierdzenia tegoż przez prezydenta państwa, bez odwołania się do sejmu, stwierdza nienormalność tego, na całym świecie niespotykanego faktu, by władza wykonawcza sama uchwalała ustawy i sama je wykonywała. Dziennik ironizuje oświadczenie prasy rządowej, twierdzącej, że budżet na rok 1923 będzie większy o 18 milj.litów od zeszłorocznego. Należy poprostu dziwić się - pisze dziennik - że z urojonych pozycyj przewidujących zwiększenie dochodu państwowego, rząd wyciąga wniosek, iż sytuacja w kraju polepszyła się, na czem opiera rząd tę pewność, że w pogarszającej się sytuacji ekonomicznej zdolności płatnicze naszego podatnika będą większe. Dochody wyssane z palca zawsze grożą państwu deficytem.

LIETUVOS AIDAS z 22/3. zamieszcza wywiad swego koresp. z lit.ministrem oświaty Szakianisem, który omawiając budżet, przeznaczony na oświatę zaznaczył, że sumy, przeznaczone na szkolnictwo średnie są mniejsze, niż w roku ubiegłym. Na budowę szkół początkowych została przeznaczona suma 300.000 litów. Idea wprowadzenia obowiązującej oświaty początkowej w kraju znajduje uznanie. Od dnia 1.maja ubr.została np.zaprowadzona obowiązująca oświata początkowa w powiatach sejneńskim i birżańskim, oraz w poszczególnych gminach innych powiatów. Nauczycieli dla szkół początkowych nie brak. Gorzej jest ze szkolnictwem średniem, gdzie zaledwie 30 % personalu nauczycielskiego posiada wykształcenie uniwersyteckie. Budżet uniwersytecki został zmniejszony o 400 tys.litów, w związku z czem przewiduje się skasowanie kilku katedr.

LIETUVOS AIDAS z 21/3. w art.wst. omawia aferę ze słoniną, w sprawie której zostali aresztowani przywódcy związku rolników - Mikszyc i Draugelis. Zdaniem dziennika związek rolników, dostarczając wojsku litewskiemu gorszą słoninę amerykańską, działał w ten sposób na szkodę nietylko wojska, lecz i włościan litewskich, u których wskutek tego mniej kupowano słoniny. Dziennik aferę ze słoniną określa jako kryminalną i oburza się na tych księży i działaczy, którzy stanęli w obronie aresztowanych.

BEZPIECZEŃSTWO. I ROZBROJENIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 21/3. Kor. dypl.pisze, że bardzo dodatnie wrażenie w kołach brytyjskich wywarła wiadomość, że kongres waszyngtoński zażądał, by prezydent zwołał nową konferencję rozbrojeniową. Dowodzi to, iż niepowodzenie konferencji genewskiej nie było ostateczne.

THE DAILY TELEGRAPH z 21/3. Kor. z Genewy omawiając mowę lorda Cashenduna pisze, że było to jedna z najlepszych mów, wygłoszonych za czas istnienia Ligi Nar.

THE TIMES z 20/3. Kor. z Genewy wyraża się z uznaniem o mowie Cashenduna w spr. propozycji sowieckich i pisze, że przyjęta ona była dużym aplauzem, niezwykłym w tych dyskusjach. Najbardziej odpowiadała celowi ta część mowy, w której Cashendun

kwestjonował motywy delegacji sowieckiej dotyczące przybycia do Genewy i wysunięcia propozycji.

THE DAILY MAIL z 21/3. Kor. z Genewy pisze o dużem wrażeniu, jakie wywołała tam mowa Cashenduna który w sposób jaskrawy przedstawił politykę Sowietów, zmierzającą do wywołania walki w całym świecie.

THE MORNING POST z 21/3. Kor. z Genewy pisze, że mowa lorda Cashenduna była jedną z najbardziej dowcipnych, a jednocześnie poważną mową kiedykolwiek wygłoszonych w Genewie. Lord Cashendune wykazał całkowitą jałowość propozycyj sowieckich.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 20/3. Kor. z Genewy omawiając kwestję rozbrojenia pisze, że niektórzy delegaci wielkich mocarstw nie pragną niczego więcej ponadto, by dyskusje przeciągały się w nieskończoność w atmosferze przyjaznej. Rządy brytyjski i włoski przypisują b.małe znaczenie tym dyskusjom. Rząd francuski przypisuje im pewne negatywne znaczenie i pragnie, by dyskusje te nie zostały zakończone zanim w jakiś mistyczny sposób duch bezpieczeństwa nie zapanuje.

THE DAILY HERALD z 21/3. Kor. z Genewy streszcza mowę Cashenduna i pisze, że była ona sarkastyczna. Autor usiłuje osłabić zarzuty, wysuwane przez Cashenduna przeciwko Sowietom, podkreślając fakt, iż były one oparte li tylko na cytatach z Izwiestji.

LE TEMPS z 22/3. w związku z dyskusją Komisji rozbrojeniowej nad projektem Sowietów pisze, że rozpatrywanie propozycji Sowietów było o tyle celowe, iż obecnie nie będą one mogły bałamucić nieświadomych mas w Rosji, dowodząc, iż państwa kapitalistyczne nie chciały się nawet zaznajomić z treścią projektu, mającego przyczynić się do stabilizacji pokoju powszechnego. Obrady te dały również sposobność do ujawnienia prawdziwego charakteru propozycji sowieckiej. W niektórych kołach uważano udział Sowietów w konferencji rozbrojeniowej za pierwszy krok ze strony ZSRR. do powrotu na drogę normalnego życia międzynarodowego. Nie należy jednak dać się zwodzić pozorom. Nie chodzi o obecność Sowietów w Genewie, lecz o intencje, jakimi się one kierują. Replika lorda Cashendune jest ostra, ale sprawiedliwa. Należy stwierdzić z zadowoleniem, że sprawa ta została właściwie oświetlona w Genewie. Przyczyni się to niewątpliwie do normalnego rozwoju polityki pokojowej na gruncie Ligi Nar. będącej jedyną polityką możliwą w obecnym stadjum rozwoju stosunków w Europie.

L'ECHO DE PARIS z 22/3. Pertinax pisze, że wspólna akcja Rosji, Niemiec i Turcji jest znamienna. Zarówno przed, jak i po Locarno, oraz po jak i przed tylu obietnicami, poczynionemi wobec państw zachodnich, ministrowie Berlina zdają sobie mniej lub więcej mętnie sprawę z tego, że losy Niemiec związane są z losami tych państw, które są w stanie stałej opozycji przeciwko obecnemu porządkowi w Europie. Z chwilą, kiedy się nadarza sposobność, Niemcy nie licząc się ze względami najelementarniejszej ostrożności politycznej, lgną do tych państw i wtedy wszystkie razem usiłują przeciwstawić samej sobie ideologję genewską.

JOURNAL DES DEBATS z 22/3. Gauvain pisze, że lord Cashendune wykazał punkt po punkcie, iż projekt sowiecki nie liczy się ani z sytuacją geograficzną, ani z warunkami specjalnemi poszczególnych państw. Należy w pierwszym rzędzie

zaznaczyć, że Sowiety, które rzekomo zmierzają do zniesienia wojen, przygotowują metodycznie wojnę domową, która jest najgorszą formą wojny. Jednocześnie ukrywają one swoje organizacje wojskowe i odrzucają wszelką kontrolę. W ten sposób Sowiety pozostawiają sobie możność zaatakowania i zburzenia w odpowiednim momencie małych państw sąsiadujących z niemi. Zagrażają one przedewszystkiem państwom bałtyckim i Polsce. Gdyby te państwa zostały pozbawione możności utrzymywania stałej regularnej armji, byłyby one narażone na zamach ze strony Sowietów.

L'INDEPENDANCE BELGE z 22/3. pisze, że komedja przyjęcia propozycji moskiewskiej zmierza ni mniej, ni więcej, tylko do przygotowania sytuacji, któraby pozwoliła przy sposobności Niemcom, Sowietom i Turkom na zrealizowanie pewnych marzeń zaborczych i odwetowych. Dziennik z zadowoleniem cytuje ironiczną odpowiedź lorda Cashenduna, która jest również odpowiedzią daną zwolennikom destrukcyjnej polityki sowieckiej. Polityka ta w razie udania się, posłużyłaby odwetowym zamiarom Niemiec. Odpowiedź Cashenduna, dająca nauczkę Sowietom, przyjmą z zadowoleniem wszyscy ci, którzy interesują się przyszłością Ligi Nar. Dziennik stwierdza, iż jest upokarzającem dla zasłużonych i prawych delegacyj zachodnich spotykanie się z politykami bolszewickimi, którzy zrobili sobie rzemiosło z uprawiania fałszów i wymuszeń, i rzeczywiście doznaje się prawdziwej ulgi, czytając odpowiedź Cashenduna.

THE TIMES z 21/3. W art.wst. omawia aresztowanie inżynierów niemieck. i pisze, że w niem. kołach finansowych, gdzie znajomość obecnych stosunków w Sowietach jest daleko głębsza, niż w Anglji, panuje przekonanie, że coś się popsuło w całym handlowym i przemysłowym systemie Sowietów. Panuje przekonanie, iż aresztowanie inżynierów jest manewrem, mającym na celu odwrócenie uwagi od trudności wewnętrznej. Autor pisze, iż wątpliwem jest, by tego rodzaju incydenty przekonały rząd niemiecki o konieczności porzucenia polityki zainicjowanej w Rapallo. Z drugiej strony ekonomiczne skandale w Sowietach i ostatnie próby uczynienia niektórych cudzoziemskich technicznych rzeczoznawców odpowiedzialnymi za niektóre z tych skandali, nie zachęcą kapitalistów niemieckich do finansowania rzeczoznawców niem. i odwiedzania kraju, w którym można narazić się na ryzyko z racji bolszewickiej nieudolności i ekonomicznego nieładu.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 20/3. z wielkiem uznaniem wyraża się w art.wst. o stanowisku rządu niemieckiego w kwestji aresztowań inżynierów w zagłębiu donieckiem. Kwestja ta nie dotyczy tylko Rosji i Niemiec, lecz naogół całego świata. Proces inżynierów niemieckich da Sowietom sposobność złożenia dowodów, czy zarzuty ich nietylko przeciwko inżynierom, lecz i kapitalizmowi, są uzasadnione. Więźniowie mogą mieć pewną pociechę, że ich sprawa przyczyni się do rozwiania legendy, która zatruwała polityczną atmosferę Europy.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 20/3. pisze, że Niemcy nie mogą spełnić żądania Sowietów, aby ich delegacja handlowa korzystała z przywilejów przedstawicielstwa dyplomatycznego, jak np. pierszeństwo przy rozmowach telefonicznych, albowiem w tym względzie obowiązują uchwały konferencji światowego związku telegraficznego z listopada 1925 r, która podobnych żądań sowieckich nie uwzględniła. Gdyby Niemcy spełniły żądanie Rosjan, to rosyjska gospodarka otrzymałaby przywileje, jakich niemiecka nie posiada. Już z tego powodu jest niemożliwem uwzględnienie żądania sowieckiego.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

ECHO /Kowno/ z 16/3. w związku z 5-letnią rocznicą przyznania Polsce Galicji wschodniej przez Ligę Narodów, litewsko-ukraińskie towarzystwo postanowiło w radio wygłosić w Kownie kilka odczytów o językach ukraińskim i litewskim, które wygłosi Puzycki po litewsku i Bartawiczjus po ukraińsku. Również w teatrze ma wygłosić odczyt po polsku prezes towarzystwa prof.Birzyszka.

THE SUNDAY TIMES z 18/3. Kor. polit. pisze o możliwości opuszczenia przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie Houghtona jego dotychczasowego stanowiska. Kellog narzeka na stan swego zdrowia i zapewne Houghton będzie miał propozycję objęcia stanowiska sekretarza stanu.

THE DAILY NEWS z 20/3. Agencja Exchange donosi z Bombaju, że Gandhi udaje się do Europy. Odwiedzi on Anglję, Niemcy, Francję, Szwajcarję, Rosję oraz Austrję.

THE DAILY NEWS z 20/3. pisze, że rząd brytyjski postanowił wysłać do Arabji Sir Gilberta Clayton, który przeprowadzał rokowania w kwestji zawarcia dwóch traktatów między WBrytanją i Ibn Saudem. Ma się on dowiedzieć co do powodów nieporozumienia na granicy Iraku, oraz nieporozumień między Ibn Saudem a Irakiem. Data wyjazdu nie została jeszcze ustalona, chociaż rząd pragnie, by nastąpił on możliwie szybko. Ibn Saud zna Claytona i ufa mu

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 22/3. pisze, że wprawdzie w kołach rządowych w Kownie mówią, iż Litwa zaproponowała Niemcom rozpoczęcie rokowań z Niemcami dnia 12.kwietnia, lecz w kołach miarodajnych berlińskich nie wiadomo o tym terminie; rokowania rzeczywiście nastąpią po świętach Wielkanocnych.

EUROPAEISCHE WIRTSCHAFTS-UNION z 15/3. omawia przemówienie Stefana Radicza, jakie tenże miał w Nowym Sadzie, a w którem opowiedział się za unją celną Jugosławji z Austrją i Niemcami. Radicz dowodził, że rolnicza Jugosławja jest dobrem uzupełnieniem gospodarczem przemysłowych Niemiec a Jugosłowianie muszą zbyt drogo płacić za wyroby swego własnego przemysłu.

Natomiast Lapczewicz jest za unją celną państw bałkańskich i uważa, że tylko taka ma realne podstawy i przyczyniłaby się do usunięcia przeciwieństw na Bałkanie.

WIECZERNE LISTY z 23/3. podaje rewelacyjne sprostowanie, jakoby czesi aresztowani byli za szmugiel towarów luksusowych przy przesyłkach maszyn rolniczych. Dziennik twierdzi, że szmugiel tego rodzaju na wielką skalę uprawiali jedynie członkowie czechosłowackiej misji w Moskwie. Dziennik zarzuca szefowi misji p.Birsie, bratu posła czechosłowackiego w Warszawie, że mimo, iż jest on doskonale o tym stanie rzeczy poinformowany, nie uważał za stosowne postarać się o uzdrowienie tych stosunków.

JOURNAL DE L'EST z 21/3. L.V.Francois w bardzo obszernej koresp.z Rygi opisuje okropne stosunki, panujące w Rosji za rządów Stallina, które cechuje głód i panika. Autor pisze, że wszelkie obawy są usprawiedliwione, gdyż na horyzoncie zbierają się czarne chmury, zapowiadające nowy wicher komunizmu wojującego.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 19/3. zamieszcza art.Ransom'a o koncesjach udzielonych przez rząd sowiecki poszczególnym państwom. Ogólna suma kapitałów inwestygacyjnych do października 1928 r. wynosiła przeszło 52 milj.rubli.